

SŁOWO

Wilno Niedziela 1 sierpnia 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 3, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 212

PRENUMERATA miesięczna z odroczaniem od domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80254

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-r 15 groszy. Opłata pocztowa nieznaczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
OUKSYTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNILOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemiaków
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Rola ziemiaństwa na Kresach.

Pożalowania godnym, ujemnym objawem w życiu społecznym na Kresach jest bierność ziemiaństwa jako całości. Sądzę, że przyczyny takiego stanu rzeczy szukać należy w sto lat z górą trwającym okresie niewoli i odsunięciu elementu polskiego, a w szczególności ziemiańskiego od udziału w polityce i administracji. Odsunięcie to szło tak daleko, że mogło wywołać całkowity nawet zanik zmysłu obywatelskiego i zanik zamiłowania do pracy publicznej.

O ile przy tworzeniu się Państwa Polskiego i wykreśleniu jego granic nie brakło w dziedzinie naszej w sferze ziemiańskiej żołnierzy, ofiarne oddających krew swą. Oczywiście, o tyle jednak po ustaleniu granic brakło i brakuje dotychczas statystów, którzyby podjęli twardą i żmudną pracę wewnętrznego budowania gmachu naszego Państwa.

Uchodzimy, nie bez racji, za naród zdolny, ale mało wytrwały, potwierdzeniem czego mają służby momenty z naszej historii, świadczące o tem, że łatwiej jest nam zdobyć się na wielki nawet, ale krótkotrwały wysiłek, niż na mniej szalony i efektywny, ale za to ciągły i trwały, — a właśnie wszelka praca społeczna i gospodarcza takiego trwałego i ciągłego wysiłku wymaga. Cechy dziedziczne bezwzględnie odgrywają ogromną rolę w kształtowaniu się charakteru poszczególnych jednostek, nie należy jednak zapominać o wielkiej roli tak zwanych cech nabytych, które uzyskuje się przez wiedzę i jej zastosowanie praktyczne, oraz przez pracę duchową, prowadzoną nad sobą w kierunku utrwalaenia i pogłębiania cech dodatnich charakteru narodowego, oraz uzupełnienia braków, przy jednoczesnym hamowaniu i opanowywaniu cech ujemnych narodu jako całości.

Takie kształcenie nie tylko siebie samych, ale i otoczenia, to jest całego narodu, winniśmy stale mieć na uwadze, tembardziej, że chodzi o mobilizację oświeconej warstwy narodu do walki o polityczne i ekonomiczne lepsze jutro Państwa, a tem samem i nasze prywatne.

Oczekiwano powszechnie w sferze ziemiańskiej, że ogólnopolski zjazd ziemian, który odbył się w Warszawie jesienią ubiegłego roku, zjednoczy i zespoli ogół ziemiaństwa w pracy publicznej, jednak skończyło się na wymianie zdań, powszechnej ostrej krytyce sytuacji i — rozjechało się do domów z przeświadczeniem, że jest źle, ale bez ustalonego konsekwentnego planu działania w kierunku poprawy sytuacji. Rozumiemy jednak niebezpieczeństwo kontynuowania w dalszym ciągu takiego „dolce far niente” — grupa osób zwolana 4 lipca r. b. w Wilnie zjazd ziemian kresowych, na którym utworzona została Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej, mająca za zadanie zjednoczenie wszystkich warstw oświeconych na Kresach tak w kierunku pracy politycznej, jak i gospodarczej.

Wydaje mi się rzeczą zbędną uzasadnianie konieczności utworzenia wspólnego frontu ziemiaństwa dla zajęcia określonego i zdecydowanego stanowiska w sprawach publicznych. Z szeregu spraw, wymagających już obecnie zajęcia zdecydowanego, jednolitego stanowiska, wymienić należy: sprawę reformy rolnej i praktycznego jej przeprowadzenia, sprawę stosunku do mniejszości narodowych i łączące się z tą sprawą zagadnienia wyznaniowe, sprawę reorganizacji administracji państwowej oraz zmiany ordynacji wyborczej samorządowej i ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu i szereg długich zagadnień gospodarczych, od przedniego i odpowiedniego załatwienia których zależy dalszy pomyślny rozwój Kresów. Jest rzeczą zupełnie

naturalną, że myśli i zadania poszczególnych jednostek, nawet trafne i cenne, nie mają odpowiedniej wagi i wpływu, o ile nie będą poparte przez ogół, innemu słowu chodzi o stworzenie organizacji, która umożliwiłaby zbiorowe wypowiadanie się w sprawach publicznych, każdy bowiem rząd liczyć się musi z opinią grup silnie zorganizowanych, gdy przeciwnie nie jest zupełnie obowiązany liczyć się z opinią jednostek.

Praca polityczna bazować się powinna na realnej pracy społecznej, prowadzonej na polu kulturalnym i gospodarczym. W tym kierunku pole do działania jest wprost olbrzymie i wszyscy bez wyjątku ziemianie do pracy tej stanąć powinni. Dzielnica nasza z punktu widzenia ekonomicznego znajduje się na bardzo niskim stopniu rozwoju, o ile bowiem weźmiemy pod uwagę ludność wiejską, przynależającą u nas liczebnie wszystkim innym warstwom ludności, to ludność ta znajduje się w tej pierwotnej fazie rozwoju ekonomicznego, w którym podział pracy jest jeszcze w zarodku i jednostki ekonomicznej stanowią rodziną, czyli „rod” to jest ogół ludzi mieszkających pod wspólnym dachem, utrzymujących się wspólną pracą i produkującą wartość użytkową, konsumowaną prawie w całości przez samych wytwórców. Faza ta, zwana „gospodarstwem rodzinnym” odpowiadała w zupełności warunkom rozwoju ekonomicznego z przed paru set lat, w obecnych jednak warunkach uznana być winna za anachizm, szczególnie w obecności obserwowanego stale silnego i szybkiego wzrostu ludności z jednej strony, a ograniczonej przestrzeni gruntów, nadających się do rozdzielenia pomiędzy tę ludność — z drugiej strony. Należy poważnie zastanowić się nad sposobami podniesienia produkcji i wydajności pracy, gdyż niski stopień rozwoju ekonomicznego blisko połowy obszaru naszego Państwa nie może nie oddziaływać ujemnie na rozwój ekonomiczny całości. Zadaniem nie tylko rządu, ale i całego społeczeństwa powinno być dążenie do złagodzenia chociażby tych różnic, jakie istnieją pomiędzy fazą rozwoju ekonomicznego województwa śląskiego, a fazą rozwoju, w której znajdują się województwa wschodnie. Przy niskim stopniu kultury ogólnej i rolniczej, niskim stopniu oświaty i wiedzy, nie spotykamy nigdzie indziej na zachodzie Europy, pogarsza znacznie możliwość postępu, o ile na miejscu będące warstwy ludności oświeconej nie staną do pracy społecznej i nie ujmą w swe ręce kierownictwo i pracę.

Pamiętajmy o przysłowiu francuskim: „les absents ont toujours tort” — o ile nie chcemy by bez naszego udziału o nas decydowano, łączmy się i organizujmy w organizację polityczną, jednocześnie zaś bierzmy udział w samorządach gminnych i powiatowych i lokalnych organizacjach kulturalno-oświatowych i gospodarczych. Jestem aż nadto przekonany, że ziemiaństwo kresowe, które złożyło tyle dowodów patriotyzmu, zawsze mieć będzie interes Państwa jako całości przedewszystkiem na widoku, a nawet w wypadkach, gdy bronić będzie swego stanu posiadania, liczyć się będzie z tem, aby to nie wyłącznie jednostkom, ale i całości wyszło na korzyść.

Ostatnie wybory do rad gminnych miały u nas miejsce w roku 1922 im, kiedy ludność nie była otrzaskana z pojęciem gminy wszechstanowej i włościanie uważali w większości wypadków, że jedynie włościan jako ich jedynych wybawców należy. Tem tłumaczy się niki udział ziemian i wogóle inteligencji w samorządach wiejskich, to też przyczyna dyktatury analfabetów, tak w sejmie, jak i w samorządach żywo pedających samorządach gminnych i powiatowych. Pomysł o tem ile groza publicznego przeżywa ostatnie cztery lata zostało, ma nowane, ile popełniono błędów, jak zohyzdono w oczach ciemnej ludności powagę i sprężystość naszej organizacji państwowej. Powstało błędne koło, z którego jaknajprędzej wyrwać trzeba, bo z racji złych ordynacji wyborczych mamy złych władarzy, a więc złego ogół przypisuje nie sobie, a czynnikom odpowiedzialnym w Państwie i Państwu samemu.

W tej sytuacji nie zda się na nic tłumaczenie niektórych, że ziemiaństwo na Kresach jest zrujnowane i w pierwszej linii myśleć musi o poplepszeniu własnego bytu i dobrobytu. Naród i Państwo nie ostoi się o nie

posiadać będzie wyspy i oazy o wielkiej kulturze, otoczone oceanem zafowania, gdyż ocean podczas burzy może wysłupić z brzegów i zalać owe wyspy i oazy, niszcząc z trudem wznoszony tam gmach kultury. Trzeba za wszelką cenę dążyć do zacierania ostrych różnic pomiędzy położeniem gospodarczym i społecznym poszczególnych warstw i klas społeczeństwa, podobnie jak wyżej wspominałem o konieczności łagodzenia różnic pomiędzy położeniem gospodarczym i ekonomicznym dzielnic Państwa. Tylko wówczas Państwo wzrastać będzie w potęgę i siłę, gdy możliwie szerokiemu ogółowi ludności umożliwi się zdobycie wiedzy i gdy przykłady ludzi energicznych, uczciwych, rzutkich i pracowitych, wybijających się na szczyty społeczeństwa, wskaza każdemu, że sam może być kowalem swego szczęścia bez względu na to z jakiej warstwy i klasy społecznej pochodzi.

Wielu marząc w niewoli o Polsce niepodległej, widziało ją w snach i rojeniach inną niż jest obecnie w rzeczywistości. Śniło i marzyło o Ojczyźnie pełnej blasku i chwały, gdy tymczasem rzeczywistość wróciła nam wolność i Ojczyznę szarą, obdartą i okrawawioną. Ale czy mamy złorzeczyć, że tak jest? — Wszak Ojczyzna — to my. Teraźniejszość i przyszłość też od nas tylko zależy. Skład Sejmu i Senatu, oraz Rząd — to również nasza zasługa lub wina i jeżeli nie jest, lub nie będzie tak, jak śniłismo o Ojczyźnie w niewoli, również my, a nie kto inny będziemy temu winni. Zresztą w niewoli mogliśmy się łomaczyć tem, że nie możemy odpowiednio energicznie pracować, ponieważ rządy zaborcze nam na to nie pozwalały — obecnie jednak w pracy naszej nic nie stoi na przeszkodzie.

Kto zresztą ma się zająć uzdrowieniem stosunków wśród wielkiej masy włościanstwa, pozbawionej oświaty, która cierpiąc do czasu w milczeniu, próbowała pod wpływem prądów bolszewickich leczyć swe położenie drogą gwałtów i grabieży, mając wpojone przeświadczenie, że temelody najprędzej prowadzą do celu. Czy mamy patrzeć bezczynnie na to, jak partje radykalne starają się ujarzmić włościanstwo i użyć je jako swe narzędzie w dojściu do władzy? Kto jak nie ziemianie, powołani są do tego by nieść oświatę na wsi, pracując wspólnie z nauczycielstwem i służąc temu nauczycielstwu radą i pomocą, kto jak nie ziemianie winni być duszą pracy organizacyjnej i gospodarczej na wsi, zakładając towarzystwa i koła rolnicze, banki spółdzielcze, propagować komasację, uczyć ludność stosowania ulepszonych form gospodarowania, organizować zakupno artykułów potrzebnych mieszkańcom wsi oraz byt produktów rolnych, kto wreszcie, jak nie ziemianie powinni pracować w radach i z radach gminnych i wydziałach powiatowych, dopomagając do racjonalnego funkcjonowania tych podstawowych trybów i kół mechanizmu państwowego.

W kraju naszym, wykazującym 65 proc. ludności rolniczej, ziemiaństwo jest tym czynnikiem, który winien postawić sobie za zadanie podnieść nie ekonomiczne ogół ludności rolniczej, a ofiarne i energicznie dążąc do tego celu i zdobywając sobie zaufanie szerokich warstw ludności, będzie ziemiaństwo mogło współzł z włościanstwem ująć trwale rządy Państwem w swe ręce i osiągnąć przy wytrwałej pracy wzniesienie mocnych i silnych zrębów naszej Ojczyzny.

Dr. Władysław Chudziński.

Pan Małyński na łamach prasy angielskiej.

WARSZAWA 31.VII. (tel. wł. Słowa). Znany ziemianin kresowy p. Emanuel Małyński ogłosił w londyńskiej „Daily Mail” artykuł, w którym domaga się podziału Rosji na strefy wpływów ekonomicznych pomiędzy Anglię, Niemcy i Polskę. Polska otrzymałaby Rosję zachodnią po Dniepr i Czarnie morze, Anglija południową Rosję i Niemcy północną. Ewentualnie Japonia część Syberji.

P. Małyński wskazuje, że projekt ten nie jest trudny do zrealizowania, albowiem armja sowiecka jest, według niego, słaba i niezdolna do stawiania oporu.

Przyp. red. Podobny temat p. Emanuel Małyński poruszył przed kilkunastu miesiącami na łamach naszego Słowa.

MARTYROLOGIA KOŚCIOŁA W MEKSYKU

NO WY-YORK, 31.VII. PAT. Meksykańskie władze kościelne zarządziły by czynności kościelne zostały wstrzymane już w piątek o północy. W ten sposób kryzys wybuchnie o dzień wcześniej. Meksykański minister sprawiedliwości wydał zarządzenie zabraniające wszystkim katolikom noszenie broni, ponieważ władze rządowe dowiedziały się, że poszczególne grupy katolików odbywają zebrania poufne, na których naradzają się nad zakupem broni. Noszenie broni będzie możliwe tylko na mocy specjalnego zezwolenia. Zarządzono również nadzór nad mieszkańcami wybitnych katolików. Redaktor katolickiego dziennika „El Faro” został aresztowany wraz z trzema reporterami.

Ruch protestacyjny katolików.

MEKSYK, 31.VII. (PAT). United Press. Większość kościołów jest już zamknięta. Rząd powołał komisję złożoną z 30 tu osób, która ma objąć nadzór nad kościołami. Od pałku stale krążą po mieście patroli, wojskowe, które otrzymały rozkaz używania w razie oporu ze strony ludności broni palnej.

Koło kościoła Św. Rafała doszło do starć pomiędzy ludnością opuszczającą kościół i oddziałem wojska, przyczem wojsko oddało salwę karabinową do tłumy. 10 osób zostało zabitych.

Ruch protestacyjny trwa w dalszym ciągu pomimo ciągłych aresztowań. Rozpoczęty przez katolików bojkot gospodarczy daje się odczuwać. Mieszkańcy miasta w przewidywaniu rozruchów zaopatrują się w żywność. Wielu cudzoziemców opuściło Meksyk.

Aresztowanie delegata apostolskiego.

RZY, 31.VII. (PAT). Watykan powiadomiony został o aresztowaniu i odstawieniu do granicy mgr. Cresti sekretarza delegatury apostolskiej w Meksyku.

MEKSYK, 31.VII. (PAT). Rząd wysłał wojska i większe oddziały policji do wszystkich punktów strategicznych w całym kraju w celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa. Katedra w Meksyku otoczona została kordonem policji. Władze zarządziły wczoraj wieczorem wysłanie nuncjusza papieskiego mgr. Titorespo.

Nowy manewr sowiecki.

Komuniści szukają porozumienia z mniešzewikami.

BERLIN, 31.VII. PAT. Telegraphen Company dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, że obecnie prowadzone są w Paryżu rokowania pomiędzy przedstawicielami rządu sowieckiego a grupą „mniejszewików”. Rokowania mają na celu doprowadzenie do porozumienia pomiędzy bolszewikami, mniešzewikami i socjalrewolucjonistami.

Główny rokowania, które są już podobno bardzo daleko posunięte doprowadziły do rezultatu, wówczas przyznana będzie mniešzewikom i socjalrewolucjonistom trzecia część miejsc w radzie komisarzy ludowych i w innych ważniejszych urzędach sowieckich.

Różnice, które w ostatnich czasach wyłoniły w łonie partji komunistycznej w Moskwie, pozostają podobno w ścisłym związku z odbywającą się w Paryżu rokowaniami.

Ministerstwo Korporacji we Włoszech.

RZY, 31.VII. PAT. W obecności członków rządu, przedstawicieli partji faszystowskiej i korporacji syndykalistycznych Mussolini dokonał otwarcia nowego Ministerstwa Korporacji, biura którego pomieszczone zostały w gmachu M-stwa Gospodarki Narodowej.

Po przemówieniu przywódcy państwa, zabrał głos szef rządu i minister korporacji Mussolini, który powiedział między innymi: Obecna uroczystość pokazuje, że ustrój faszystowski systematycznie wprowadza w życie zainicjowane przez siebie reformy mające na celu przeprowadzenie zmiany podstaw państwa i stworzenie państwa faszystowskiego.

Premjer dał wyraz swemu przekonaniu, że eksperyment faszystowski zapoczątkowany tą uroczystością uwieńczyony będzie powodzeniem. Zdumiewający przykład zmysłu świadomego i na pracy opartej dyscypliny, jaki dał cały naród włoski w ciągu 4-ech ostatnich lat, jest dostateczną rękojmią powodzenia powyższego dzieła.

Pobyt min. Uimanisa w Kownie.

KOWNO, 31.VII. PAT. W czasie pobytu w Kownie litewski minister spraw zagranicznych Uimanis omówił z rządem litewskim prócz sprawy traktatu handlowego litewsko-litewskiego i kwestji układów arbitrażowego i komunikacyjnego także kwestję polityki wschodnio-europejskiej i bałtyckiej.

Jak donosi Morgen Stimme, rozmowy przeprowadzone z min. Uimanisem wykazały, że Litwa nie może zawierać oddzielnego układu gwarantującego z Rosją. Idische Stimme donosi, że litewski minister spraw zagranicznych Slezewicz odwiedzi niebawem Rygę w celu kontynuowania rozpoczętych w Kownie rokowań. Do Kowna ma przybyć w najbliższym czasie litewska delegacja handlowa.

Oblakany w Senacie.

WARSZAWA 31.VII. (tel. wł. Słowa). W czasie dzisiejszego posiedzenia Senatu zdarzył się wypadek, który mocno ubawił znudzonych senatorów i dziennikarzy. Mianowicie w czasie mowy senatora Zdanowskiego (Z. L. N.) z bocznych drzwi prowadzących do pokoju w którym zazwyczaj odbywały się karki w czasie głosowania imiennego (obok trybunu) wpadł na salę jakiś niezczysty nikomu nieznany, zdradzający oznaki zdenerwowania i trzymający piłkę akt w ręku, który skoczył na trybunę i zwracając się do marsz. Trampczyńskiego zaczął wołać:

— Panie Prezydencie, dzieje mi się krzywda. Nie chcą przyjąć moich bomb! — poczem dodał jakieś niezrozumiałe słowa, że chce rozmówić się z Marszałkiem i złożyć podanie do Prezydenta.

Straz marszałkowska natychmiast wyprowadziła go z sali i wówczas okazało się, że jest to b. pułk. Gorczyński, jeden z twórców P. P. P., bohater niedawnego procesu. Badany w jakiej sprawie przyszedł, oświadczył, że nie chce przyjąć projektów o bombę nowej konsynskje które opracował.

Następnie Gorczyński złożył jakieś rysunki i podanie do Prezydenta, pisane okłótkiem na wstęku papieru, chaotycznie i bez związku.

Wobec tego, że nie ulegało wątpliwości, że się ma do czynienia z oblakany, zawezwano karetkę pogotowia i odwieziono chorego do szpitala Jana Bożego.

Gorczyński dostał się do sali wejściem rezerwowanym dla ministrów. Na zapytanie woźnego pilnującego tego wejścia w jakiej sprawie przychodzi, Gorczyński legitymował się szarą pługownik i dowodził, że w pilnym interesie rządu musi porozumieć się z marszałkiem Trampczyńskim. Woźny na upór przyznał, że Gorczyńskiśki udał się do sali aby wywołać sekretarza marszałka hr. Mohla. Korzystając z nieobecności woźnego Gorczyńskiśki wdął się przez otwarte drzwi na salę posiedzeń.

Otwarcie kin warszawskich.

WARSZAWA 31.VII. (tel. wł. Słowa). Bezczyne od dłuższego czasu kina warszawskie zostaną w niedzielę 1 b. m. otwarte.

Zapowiedź lepszej pogody.

WARSZAWA 31.VII. (tel. wł. Słowa). Stacja meteorologiczna zapowiada od początku sierpnia stopniowe polepszanie się pogody, poczynając od zachodu Polski.

Niektóre pisma warszawskie rozpowszechniały pogłoskę jakoby wojewoda wileński i b. minister spr. wewn. miał objąć urząd hr. Bnińskiego, t. j. województwo poznańskie. Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że pogłoska ta nie ma żadnych podstaw.

Sejm i Rząd.

Wojskowi w prasie.

WARSZAWA 31.VII. (tel. wł. Słowa). Władze wojskowe wydały rozporządzenie, by wojskowi w służbie czynnej nie zajmowali stałych posad w prasie. Kto z wojskowych zechce poświecić się dziennikarstwu musi opuścić służbę czynną w armji.

Nadużycia w monopolu spirytusowym.

WARSZAWA 31.VII. (tel. wł. Słowa). Jak donoszą pisma, sprawozdanie komisji dla lustracji monopolu spirytusowego zawiera wniosek oddania całej sprawy prokuratorowi.

Ułgi w otrzymywaniu paszportów zagranicznych.

WARSZAWA 31.VII. (tel. wł. Słowa). Istnieje projekt zmniejszenia opłat za paszporty zagraniczne z 500 na 100 złotych. Nacjo komisarze rządu otrzymali polecenie wydawania paszportów ulgowych bardziej liberalnie niż zamożnym ze względów kuracyjnych. Granica niezamożności przesunięta została z 600 na 800 złotych miesięcznego zarobku.

Partje polityczne rządzą „Strzelcem”.

WARSZAWA 31.VII. (tel. wł. Słowa). „Echo Warszawskie” drukuje poufny okólnik Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. w sprawie stonsunku do „Strzelca”, w którym m. in. czytamy:

C. K. W. P. P. S. na posiedzeniu w dniu 10 b. m. powziął uchwałę, która wyraża stosunek P. P. S. do Strzelca oraz wytyka taktykę dla naszych towarzyszy strzelców.

1) W miejscowościach, gdzie Strzelec jest opanywany przez towarzyszy, gdzie w Strzelcu jest ich większość, tam należy w Strzelcu pozostać, rugować Zw. Napr. Rzeczypospolitej, nieopuszczać członków w Strzelcu do egzekutywy Zw. Napr. Rzeczypospolitej oraz starać się by Strzelec był tylko organizacją przysposobienia wojskowego.

2) W miejscowościach, gdzie Strzelec jest tylko w potowie onowany przez naszych towarzyszy należy irzywać się tej samej taktyki co w punkcie 1; w miejscowościach gdzie nasi towarzysze stanowią w Strzelcu mniejszość, należy na wypadek wysłania delegata strzelca do Zw. Napr. Rplitej ze skandalem i protestem przeciw partyjniactwu ze Strzelca wystąpić.

C. K. W. jeszcze raz przypomina, że towarzysze członkowie Strzelca winni być jednocześnie członkami milicji P.P.S. Będąc w Strzelcu pobierając niezbędne wiadomości wojskowe by zastosować je do milicji P. P. S. Zaczem musimy być w ewidencji milicji P.P.S. z tem, że rozkazy tejsz są dla nich miarodajne, a w wypadku potrzeby organizację partyjną muszą podlegać rozkazom komendy milicji nawet wbrew rozkazom Strzelca.

CKW. kładzie nacisk na przyspieszenie formowania milicji PPS, zaznaczając, że Strzelca należy wykorzystać dla celów pomocniczych przy wyszkoleniu milicji PPS. Uchwały tej nie publikujemy, albowiem spodziewamy się, że przy pomocy towarzyszy ze Strzelca uda się nam rychło sparaliżować w zarodku Związek Napr. Rplitej. Uważamy nadto Strzelca za instytucję pozytywną dla wyszkolenia mas pracujących i przedstawiamy go npr. Sokolowi, instytucji nawskroś reakcyjnej, dlatego zachowamy krytyczne stanowisko względem pewnych poczynąń kierowników Strzelca i musimy się starać Strzelca jako instytucję utrzymać.

Za sekretarza gener. CKW. PPS. podpisali poseł Pułaski.

Przyp. Red. Zamieszczamy notatkę powyższą powtarzając ją za „Bohem Warszawskim” i nie wiedząc czy nie jest apokryficzna. Jednak fakt jest, że na terenie organizacji „Strzelec” całkiem jawnie działają partje polityczne t. j. P. P. S. z jednej strony a nowopowstały „Zw. Naprawy Rplitej” ze strony drugiej. Cóż te partje w sposób bardzo nlepekowny i krzykliwy wyrażają przekonanie, że broń wydana „Strzelcowi” przez państwo może się im przydać do celów partyjnych, jeśli nie do walki, to do „powagi” ich stron-ctw. Państwo bezwzględnie powinno zważyć taki stan rzeczy bądź przez zamknięcie „Strzelca”, bądź przez przeistoczenie go w prawdziwą instytucję przysposobienia wojskowego, niecz partyjną polityką nie mającego wspólnego.

Blacha cynkowa.
akcesoria dachowe cynkowane, wiadra do wody i t. d. fabryki p. l.

„Cynkownia Warszawska”
(Właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki)

poleca
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie
ul. Zawalna Nr 11a
Przedstawicielstwo i składy fabryczne.

ECHA KRAJOWE

Bołaczki wilejskie.

— Korespondencja «Słowa» —

Wilejka.

Smutnie się przedstawiają wyniki pracy czysto polskich placówek, jak kooperatywa urzędnicza i t. w. Sokół. Wszędzie spotykamy się z niezrozumieniem celowości tych placówek, każdy chciałby przesować, a do aktywnej pracy mało chętnych, za to krytykują wszyscy. W tych warunkach ludziom, chętnym pracy ręce opadają.

Tak się dzieje w wilejskim gnieździe sokolskim, i «Sokół» jest w stanie agonii. W kooperatywie zaś wieczny brak towarów, najpotrzebniejszych do codziennego użytku, paraliżuje jej rozwój normalny. Tak mało nam potrzeba aby usunąć powyższe przeszkody, a mianowicie: jednoci, wytrwałości, a mniej próżności i zbytniego krytykowania drugich.

29 ub. m. zakończony został kurs metodyczno-pedagogiczny początkowy urządzony kosztem zespołu nauczycielskiego. Słuchaczy było 44, przeważała liczba mężczyzn (35 ciu). W ostatnim dniu kurs ten zaszczycił swoją obecnością pan kurator, który szczegółowo zapoznał się, jak z pracą prelegentów, tak i słuchaczy kursów. 1 sierpnia rozpocznie się początkowy kurs humanistyczny.

Z dniem 28 ub. m. staniem księgarni polskiej P. Juczewskiej, w porozumieniu z p. burmistrzem m. Wilejki, w 6 ciu miejsc aż miasta, na specjalnie zrobionych tabliczkach, zostały wywieszone pisma codzienne, a mianowicie: «Słowo», «Dziennik Wilejski», «Gazeta Poranna Warszawska», «Warszawianka», «Polak-Katolik» i «Rzeczpospolita». Biedniejsi mieszkańcy miasta, którzy interesują się sprawami bieżącymi, a których na kupienie gazety nie stać, inowację tę, prawdopodobnie nie przyjmą.

Od kilku dni w szkole żydowskiej przez tak zwaną trupę kresową, urządzane są przepstawienia, w języku polskim, rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Frekwencja publiczności na przedstawieniach bywa średnia, uczęszczają przeważnie żydzi i Rosjanie. Zespół ten grywa również w miasteczkach powiatu i tam cieszy się dosyć dużym powodzeniem.

Jak z powyższego widać, urządzanie przedstawień w Wilejce może przynieść pozytywne rezultaty. Ale i na tym polu pozostajemy w tyle, wtedy, gdy inni zbierają plony. J.

Śpiąca kasjerka.

Oszmiana.

Donoszą nam z Oszmiany o iście niesamowitych stosunkach, panujących na kolejach, co napiętnować należy z całą bezwzględnością i o czym Wilejska Dyrekcja Kolejowa, powinna być należycie poinformowana.

Oto obrazek: Dnia 31 ub. m. na przystanek kolejowy Kamionka przybyła para osób, które zamierzają udać się do Wilna. Godzina 4 ta rano; pociąg odchodzi za 25 minut 5 ta. Kasjera na przystanku niema. Dlaczego? — Jakiś uprzejmy kolewicz informuje, że kasjerka wstała zbyt wcześnie i udała się obecnie do domu i prawdopodobnie już nie przyjdzie. — Gdzież kupimy bilety? — «Przyjdzie się w pociąg» — brzmia lakoniczna odpowiedź.

Tak się też stało. Trzydzieści pięć minut oczekiwania na kasjerkę nie dało żadnych wyników. Biletów nie ma gdzie kupić. Pociąg przychodzi, kilka osób siada do wagonów bez biletu. Konduktor z miejsca uprzedzony jest, że pasażerowie nie posiadają biletów z winy kasjerki w Kamionce, żąda jednak uszczerbku kary. — Na miły Bóg! — dlaczego? — przecież to nie nasza wina! — Takie rozporządzenie — odpowiada. — To może kupimy w Gudogajach? — Nie wolno. — Po krzywdzonych pasażerów ogarnia słusne oburzenie. Na stacji Gudogaje, jeden z nich zwraca się z interpellacją do kierownika ruchu. Kierownik ruchu staje po stronie konduktora i tonem, wykluczającym wszelką apelację, decyduje: «Panowie muszą zapłacić karę, inaczej zawezwuję policję i każę wysadzić z pociągu». Pasażerowie ulegają wobec przemocy, ale zwracają się jeszcze do kontrolera z zapytaniem w jaki sposób mogą dochodzić własnej krzywdy. — W Dyrekcji kolejowej. — Przecież nie będziemy mieli żadnego dowodu! Specjalnego kwitu pan nie wydaje, a bilet zabierając przy wejściu do gmachu dworcu! — Na takie dictum pan kontroler rozwodzi z rezygnacją rękami: «Nic w tej sprawie nie mogę więcej uczynić».

Zachodzi teraz pytanie: do kogo się zwrócić, gdzie skarżyć? Czy Dyrekcja kolejowa może tolerować podobne postępowanie swych urzędników? Zapytujemy czy są takie przepisy, które przewidują, iżby za kilka godzin miliego wypoczynku kasjerki, szereg osób miało płacić niewinnie karę? Z całą bezwzględnością musimy domagać się ukarania winnych.

K. P.
N. WILEJKA.

— W obronie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej W roku 1921 zorganizowana została u nas przez Pol. Macier Szkołę 3 klasową szkołę rzemieślniczo-przemysłową specjalnego typu szkół zawodowych. Społeczeństwo miejscowe gorliwie zajęło się sprawą szkoły i własnymi wysiłkami doprowadziło do nabycia nieruchomości, maszyn i całego urządzenia szkolnego i warsztatowego. Trudności materialne zmusiły Macierz Szkołową przekazać w r. 1923 szkole rządowej. Staraniami parsonelu nauczycielskiego szkoła doprowadzona została do wysokiego poziomu i w pięcioletniach lat wypuszczała w świat zaopiech fachowo wykształconych młodzieńców. Obecnie kuratorjum okręgu szkolnego, nie bacząc na zwiększającą się liczbę kandydatów, chce zlikwidować tę szkołę, ewentualnie, przenieść ją w inne miejsce.

Delegacja rodziców zwróciła się do p. kuratora prosząc o pozostawienie nadal szkoły, jednak to nie odniosło pożądanego skutku i 27 ub. m. delegacja ta w składzie: burmistrza p. Ostrowieckiego i przedstawieli rodziców p. Szyszkowskiego i Litwinińskiego była u p. ministra oświaty prosząc o cofnięcie decyzji kuratorjum o przeniesienie szkoły. Pan minister obiecał wydelegować na miejsce specjalną komisję, która by po zapoznaniu się ze sprawą przedłożyła swój wniosek.

Na poniedziałek zapowiadany jest przyjazd dyrektora Departamentu szkół zawodowych, który będzie badał sprawę. Dobrze by było, aby związek nauczycieli szkół zawodowych w Wilnie zajął się tą sprawą i stanął w obronie kolegów, których spotkała krzywda z racji chyba tylko tego, że kuratorjum zależy na maszynach i obrabkarkach, które posiada szkoła w N. Wilejce, a które przydałyby się z pewnością innym szkołom. To jednak jeszcze nie racja, aby rujnować to co z niemałym trudem zostało zbudowane, i nie racja też pozbawiać uczni możliwości korzystania ze szkoły, uczęszczać do której już zaczęli. T.

Obrady Senatu.

Głosowanie nad pełnomocnictwami i zmianą Konstytucji.

WARSZAWA, 27 VII. (PAT). W dalszej dyskusji nad projektem ustawy o zmianach Konstytucji i o pełnomocnictwach, zabrał głos senator Posner.

W dłuższym przemówieniu mowa dowodzi, że ustawa o pełnomocnictwach jest zamachem na ideę podziału władzy i na ustroj demokratyczny w Polsce. Dlatego też stronnictwo PPS nie będzie głosować za tą ustawą.

Sen. Zdanowski (ZLN) uważa, że jest kilka powodów w Konstytucji, które utrudniają funkcjonowanie parlamentu: zbyt niski wiek wyborczy, przywileje dla przedstawicieli ciał parlamentarnych, wreszcie proporcjonalność bez granic. Ustawa usuwa te braki w sposób fragmentaryczny zamiast gruntownej reformy Konstytucji. Klub mowy będzie głosować przeciwko pełnomocnictwom.

Sen. Thuille (ChD) uważa, iż parlamentaryzm nasz ma wiele błędów spowodowanych niedostosowaniem ordynacji wyborczej dla kultury wyborców i dlatego pożądanym jest zniesienie proporcjonalności, wzmocnienie władzy wykonawczej i stanowiska Senatu. Klub mowy głosować będzie za pełnomocnictwami w nadziei, że premier wykona zapowiedziany program.

Po przewie w dalszej dyskusji zabrał głos sen. Biały imieniem Piasta i oświadczył, że będzie głosował za ustawą. Następny mowa sen. Banaszek (NPR) oświadcza się przeciwko ustawie o pełnomocnictwach. Sen. Woźnicki (Wyzw.) w zasadzie jest za pełnomocnictwami. «Nie mamy zasady odmawiać ich temu rządowi, którego dobra wola budzi nasze zaufanie. Wierzymy w szczerą zamiarów obecnego rządu i życzymy pomyślnej realizacji jego zamiarów».

Sen. Czerkaski w imieniu klubów białoruskiego i ukraińskiego, oświadcza, że kluby te będą głosowały przeciw obu ustawom. Sen. Hasbach (Zjed. Niem.) z zadowoleniem wita zapowiedź rządu udzielenia pomocy rolnictwu, natomiast ubolewa, że premier nie porusza spraw mniejszości narodowych. Z tego też względu stronnictwo będzie głosować przeciwko pełnomocnictwom.

Po przemówieniach senatorów przystąpiono do głosowania. Wszystkie wnioski komisji zmierzające do zrównania praw Senatu i Sejmu przyjęto 63-ma głosami przeciwko 25 u, a więc większością 2/3 wymaganą przez Konstytucję. W szczególności przyjęto wnioski nadające prawo inicjatywy Senatowi z tem, że ustawy wnoszone przez rząd mogą być według uznania rządu skierowane bądź do Sejmu bądź do Senatu, wyjąwszy jedynie ustawy finansowe, które muszą być najprzód skierowane do Sejmu. Przyjęto poprawkę zrównującą Senat z Sejmem co do prawa rozwiązania izb ustawodawczych. Ponadto uchwalono zmiany przyjęte przez Sejm. Wszystkie inne poprawki komisji upadły nie uzyskując kwalifikowanej większości.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach. Do art. 2 go wyłączonego kwestję, które w drodze rozporządzeń Prezydenta normowane być nie mogą, przyjęło 2 poprawki komisji z których pierwsza przez skreślenie z liczby wyłączeń art. 69 Konstytucji rozszerza pełnomocnictwa na sprawy objęte tym artykułem a traktujące o rozdziale dochodów między Skarb a samorząd, druga zaś upoważnia Prezydenta do zbywania, zmiany i obciążania nieruchomości majątku państwowego o ile wartość poszczegól-

nie samej pani pobierał odszkodowanie za odszkodowanie, że przyszło do kompletnej rozterki małżeńskie. W drodze do Europy pani Grand opuściła męża spragnioną absolutnej zmiany wrażeń.

Zyczenie to jej ziściło się w Londynie, lecz nie zadowolona ze zmiany, przejechała rychło do Paryża gdzie dwa — kolejno! — dystyngowani finansistki usiłowali uczynić jej jaknajznośniejszym pobyt nad Sekwaną. Długo też starała swoich przyszły minister Valdec de Sessart — a tak zapobiegliwie i z taką hojnością, że uroczą pani Grand mogła w roku 1778 w zamieszkać we własnej kamienicy, opływając w najwyszukaną wygodę.

Wybuchła atoli rewolucja. Atmosfera paryska zaczęła być wcale nieprzystajną dla rozkosznego *dolce far niente*. Pani Grand udaje się spieszyć do Londynu w nadziei brylowania tam wśród arystokratycznej emigracji. Nadzieje zawiodły. Skoro tedy mogło się zdawać, że w Paryżu już „spłynęły potoki krwi”, wraca tam pani Grand — w towarzystwie pewnego genuńskiego dyplomaty. Fatalność! Flukta rewolucji nie były się jeszcze wcale uscisły; genuńskiemu dyplomacie, jako nie dość serdecznie sprzyjającemu nowemu *regime'owi*, kazano wyjechać nie tylko z Paryża lecz i z Francji, jego zaś „towarzyszkę” zaczęto pociągać do rozmaitych niemłych i niedyskretnych badań. Skończyło się na aresztowaniu interesującej „obywatelki”.

W ciężkiej tej opresji przypominała

Projekty rządu francuskiego.

PARYŻ, 31 VII. (PAT). W przemówieniu wygłoszonym na dzisiejszym posiedzeniu Izby Deput. Poincaré zaznaczył, że projekty obecnego rządu mają na celu szybką poprawę sytuacji skarbowej oraz sanację finansową. Poincaré polecił szerzenie paniki na rynku walutowym oraz wykupywanie kapitałów zagranicznych. Rząd pragnie dać frankowi wartość realną i podnieść jego kurs. Premier wezwał Izbę aby podporządkowała wszystkie względy polityczne dziełu sanacji finansowej.

Zamach faszystowski w Kownie.

Wykryty spisek.

Z Kowna donoszą: Jak wykryły władze bezpieczeństwa, na dzień 28 b. m. przygotowywał się w Kownie zamach faszystowski. Plan polegał na zorganizowaniu początkowo kontramitacji, w związku z amnestją więźniów politycznych. Następnie miały być oświadczenia przez spiskowców o objęciu państwa we. Przypuszczano, że komuniści w tym dniu wystąpią zbrojnie, a likwidacja spisku komunistycznego doprowadzi do dyktatury faszystowskiej. Jednakże organa policji politycznej zapobiegły obydwóm spiskom.

Katastrofy żywiołowe.

NASSAU, 31 VII. PAT. (Wyspy Bahama). Szalejąca tu wczoraj burza uszkodziła wiele gmachów, między innymi szereg kościołów, magazynów i przedziałni. Wiele statków uległo rozbiciu, przyczem dużo osób z załogi oraz pasażerów zatono. Straty wyrządzone przez burzę ocenianą na pół miliona funt. sterl.

LONDYN, 31 VII. PAT. Times donosi z Tokio, że bilans strat spowodowanych wylewami rzeki Shinano (nie jeziora jak to mylnie podano poprzednio) wynosi 400-tu zmarłych lub zaginionych, 750 domów zniszczonych, 8,000 zalanych domów, wreszcie 20,000 ha pól zdewastowanych.

Trąba powietrzna w Berlinie.

BERLIN, 31 VII. PAT. Wczoraj wieczorem przeszła przez południowo zachodnią część miasta trąba powietrzna niszcząc kolonie podmiejskie i zakłady kapielowe.

Doniosłe odkrycie.

PARYŻ, 31 VII. PAT. Matin donosi, że lekarz francuski Artur Verneze wynalazł przyrząd do określania infekcji syfilitycznej i tuberkulicznej, co pozwala na ustalenie potrzebnej kuracji.

Gimnazjum Żeńskie w Warszawie

z pełniami, prawami szkół państwowych (kt. A.) poszukuje na rok szk. 1926—27

KIEROWNIKA — (czki)

z kwalifikacjami, praktyką pedagogiczną i b. poważnymi referencjami. Oferty dla «Gimnazjum Żeńskiego», kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. i E. Metzl i S. ka Warszawa, Jasna 17.

Samochody osobowe i Autobusy

OKAZYJNIE do sprzedania.

Wiadomość: Autokoncern, Warszawa, Wierzbowa 8, tel. 123—29



ŻYTO oryginalne

„ROGALIŃSKIE”

R. Raczyńskiego (Dawniej Giabiasza Petkus 100)

bardzo pienne, zimotrwałe, dobrze się krzewiące poleca do siewu

Zarząd dóbr w ROGALINIE poczta Świątniki n/W.

Zamówienia przyjmują także

W POZNANIU: Bank Kwieciński Potocki i S-ka, Aleje Marcinkowskiego.

Dom zbożowy Władysław Radomski, Plac Wolności 3.

W WARSZAWIE: Bank Kwieciński Potocki i S-ka, Krakowskie Przedmieście 9.

W TORUNIU: B. Hozakowski, ul. Mostowa.

tego obiektu nie przekracza 100.000 złotych.

W brzmieniu sejmowego Prezydent wogóle nie miał prawa zbywania zmiany i obciążania nieruchomości majątku państwowego. Dalej przyjęto poprawkę sen. Thuillego (Ch.D.) która ma na celu wyłączenie z zakresu pełnomocnictw spraw szkolnych, ale tylko w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego, jak również przyjęto poprawkę sen. Hempla (ZLN)

wyłączając z zakresu pełnomocnictw ustawy anty-alkoholowe. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

W ten sposób zarówno ustawę o zmianie Konstytucji jak i ustawę o pełnomocnictwach uchwalono.

Zamykając posiedzenie marszałek oznajmił, że następne posiedzenie Senatu odbędzie się we wrześniu, o ile nie zajdzie potrzeba wcześniejszego zwołania.

Piękna „indjanka” używać może swobodnie i w pełnej rozciągłości tytułu i stanowiska urzędowej „przysięgi” p. ministra.

Wykształcenie atoli cudownie pięknie niewiasty pozostawiało wiele, bardzo wiele do zyczenia. Powiedzieć otwarcie: było z kretem zaniedbane. Z przyrodzenia też bystrą nie była. Mówiono o niej wręcz: głupia. Ale łagodnością była z niczem niezrównana. Miła, słodka; prawie wcale nie kapryśna! Cukierek.

Dziwiono się ścisłemu stosunkowi, łączącemu takiego niepospolitego człowieka, jak Talleyrand, z taką kobietą. Nie nudziła go? Nie irytowała? Bynajmniej. Obcowanie z nią odświeżało go po filozofowaniach z paną de Staël.

Po ciężkich przeprawach i trudach życia publicznego. Zresztą, rozkoszował się jej urodą, wdziękami, świeżością, prostotą — przewidywał chwilę, kiedy to uroczę zjawisko zacznie na widnokręgu jego życia błędnąć — błędnąć — aż zniknie jak tęcza, jak marzenie...

— Pani Grand powinna natychmiast opuścić pański dom! Natychmiast. Na zawsze.

Pani Grand, w srogiej opresji serdecznej, rzuciła się do nóg... Józefiny. Spłakaly się obie, tem smadniej, że Józefina też przedziwnie do tej była skora. Potem rzuciła się do łóżka pierwszemu konsulowi... W rezultacie Bonaparte ponownie zawezwał Talleyranda i zawyrokoował:

— Poślubisz pan panią Grand. Niezwłocznie. Masz pan dwadzieścia

Nowości wydawnicze.

— Fatalny objaw. Podczas ostatniego, przewlekłego strziku zecerów warszawskich, niektóre tygodniki, jak «Tygodnik Ilustrowany», «Świat», «Wiadomości Literackie», nie chcąc przerywać ciągłości wydawnictwa, spróbowały drukować swoje kolejne, ilustrowane zeszyty — w Wiedniu! Okazało się, że taniej wypada wydrukowanie numeru np. «Wiadomości», «Świata» i t. p. w Wiedniu niż w Warszawie. Jest to poproszu horrendeum. Już paru naszych wydawców próbowało wydawać polskie książki w Londynie. Jeżeliby nasze polityczno-handlowe stosunki z Niemcami były inne, nie ulega wątpliwości, że niemieccy drukarze zasyppaliby Polskę swemi ofertami. Ani wątpić, że taniej, znacznie taniej, kalkulowałyby się wydawać polskie książki i wydawnictwa periodyczne... np. w Lipsku, w Stuttgarcie lub w Berlinie niż w Warszawie, Krakowie lub w Wiedniu. Do tego doświadczenia. Jest to, krótko mówiąc, wstyd i hańba. Dokądż się idziemy taką drogą!

W «Wiadomościach Literackich» z datą 1-go sierpnia (drukowanych już po nowym w Warszawie) znajdujemy skróśloną przez p. W. Ruczyńskiego obszerną wywiad z prof. F. Ruczyńskim, którego autor wywiadu nazywa wielokrotnie «artystycznym dyktatorem Litwy». Artykuł zdobną licznymi wierszami, rozszyfrowa, np. według portretu Armistaga, szcika Pronaszki, fotografii Bulhaka i t. p.

«Światowid» (Nr. 31) zamieścił cały szereg widoków z Antokoła, urozmaicając bardzo wdzięcznie ilustracje z chwili bieżącej, widokami z życia letniego na wale polskiej. «Cyrulik Warszawski» nie przestał «golić w każdą niedzielę». Oj, znalazłby, znalazł co do gotowania w każdy powszedni dzień! W najszczęśliwym np. numerze: Kasa Chorych liczyła... Pogotowie Ratunkowe! Innej niedzieli generał Haller — przenoszony jest w stan spoczynku. Cyrulik Warszawski wszystko wie, wszystko widzi, wszystko słyszy — po swojemu.

— Pinchas Kon: «Dawny uniwersytet a Żydzi». Pierwsze studium, traktujące o zanikającym uniwersytecie utworzone w latach 1808 do 1820 szkoły początkowej dla żydów w Wilnie. Str. 32. Odbitka z «Ateneum Wileńskiego». Wilno, 1926.

Praca źródłowa, ściśle naukowa, przynosiąca cenny materiał do dziejów oświaty na Litwie.

— «Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą». Studium porównawcze. Str. 60. Wydawnictwo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Warszawa, 1926.

— W. M. Kozłowski: «Precz z maturą!» Str. 12. Nakład autora. Warszawa — Poznań, 1926.

Broszura agitacyjna ale i na ścisłych danych oparta, występująca ostro a zasadniczo przeciwko samej instytucji egzaminów zwanych maturalem.

Pogoda w sierpniu.

Przepowiednie pogody na miesiąc sierpień są następujące: 1 do 5. Piękna pogoda, lekkie burze i wznosząca temperatura. W okresie tym ma przypaść najgorętszy dzień w roku.

6 do 10. Deszcze i chłody, pogoda bardzo brzydka.

11 do 15 w dalszym ciągu chłodno i dzżysto. Częste burze, przeważnie gradowe, ulew i zimno.

16 do 20 wilgotnie i umiarkowane ciepło. Przeważnie pochmurno i niewiele opady.

21 do 25 piękna pogoda, dochodząca aż do upałów.

26 do 31 piękna upalna pogoda, krótkie przejściowe burze.

Komunikacja bezpośrednia Warszawy — Władystok.

Pisma sowieckie donoszą, że sowieckie dwa wagonów sypialnych rozpoczęło pertraktacje z zarządem międzynarodowego t-wa wagonów sypialnych w Brukseli w sprawie utworzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Warszawą a Władystokiem przez Moskwę i Irkuck. W razie dojscia tych pertraktacji do skutku przewidywane jest kursowanie wagonów sypialnych pomiędzy Warszawą a Władystokiem raz na dwa tygodnie. Po ukończeniu pertraktacji wstępnych pomiędzy wymienionymi towarzystwami, zwróci się rząd sowiecki z odpowiednią propozycją do rządu polskiego

Z góry bowiem układał sobie sposób uwolnienia się ze słodkich więzów — w porę *).

Nie przewidział atoli nawet sam Talleyrand wydarzenia, które miało dać wszystkiemu obrót zgoła nieoczekiwany.

Okoliczności natury politycznej wymagały, aby p. minister spraw zagranicznych wydał wielki bal i aby na ten bal przybyli wszyscy ministrowie — z żonami swoimi. Na porządek, prosta rzecz. Nie tak bardzo. Ktoż bowiem czynić będzie honory domu? Pani Grand! Mężatka nie zamężna, żyjąca pod jednym dachem z tytularnym biskupem d'Aulun, gdyż taki tytuł piastował Talleyrand. I to jeszcze po zawarciu konkordatu ze Stolicą Apostolską! Wszakże się w sferach urzędowych i politycznych niebywały rumor. Bonaparte — podczas pierwszego konsul — zawezwał Talleyranda do siebie i oświadczył mu krótko i wzglowato:

— Pani Grand powinna natychmiast opuścić pański dom! Natychmiast. Na zawsze.

Pani Grand, w srogiej opresji serdecznej, rzuciła się do nóg... Józefiny. Spłakaly się obie, tem smadniej, że Józefina też przedziwnie do tej była skora. Potem rzuciła się do łóżka pierwszemu konsulowi... W rezultacie Bonaparte ponownie zawezwał Talleyranda i zawyrokoował:

— Poślubisz pan panią Grand. Niezwłocznie. Masz pan dwadzieścia

*) Ferd. Lolléer «Le prince de Talleyrand et la société française». Paris, 1910.

PANI MINISTROWA

Honny soit qui mal y pense...

Lubił swata król Sobieski. Chętnie w roli swata skarbili sobie popularność między bracią szlachtą Radziwiłł Panie Kochanku. Ale nie widział świat i prawdopodobnie nie zobaczył swata takiego pokroju, jakim był — Napoleon.

Żenił i wydawał zamąż za prawo i na lewo z pasją i sprawnością godną najświetniejszych zwycięstw strategicznych w najhazardowniejszych kampaniach. A nie chodziło mu bynajmniej o wiwat weselników. Racji stanu czynił zadość Napoleon nie folgując ani pannom ani kawalerom. Rodzonych sióstr i braci układał małżeństwa i rozwijał w. Na dworze cesarskim nikt nie wiedział dnia ani godziny kiedy mu wypadnie stanąć na ślubnym kobiercu — i z kim!

Gdy zaświatał Napoleonowi projekt polityczny połączenia w jedno księstwo drobne dzielnice nadreńskie, upatrzył w lot przyszłego dla nich władcy w osobie księcia Arenberga i kazał mu niezwłocznie poślubić pewną pannę... już zareczoną z innym młodzieńcem. Książę Arenberg też był akurat zareczony z gorącą umiłowaną dziewczeczką... ale o sprzeciwieniu się woli cesarza mowy być nie mogło. Pobrali się. Tajemną atoli zawarli umowę, że żyć z sobą nie będą wcale w małżeńskich poufalskich. Jakoż po upadku Napoleona, po łatwym uzyskaniu rozwodu pośpieszyli oboje zadowolnie inklinację serdeczną. Co

się przewiektło, to, na szczęście, nie uciekło.

Zamierzalł przecie Napoleon powydawać za mąż według własnego widzi mi się wszystkie we Francji panny posiadające po nad 50.000 franków posagu. Zaczął by nawet to masowe swarstwo... Nie zdążył dokonać dzieła.

Lecz — niechże najautentyczniejszą opowieści „powieść”.

Daleko, za morzami, w Indjach, w mieście portowem Frankwebarze (nie daleko od Pondichery), późną jesienią roku 1762-go, pewnemu urzędnikowi francuskiemu nazwiskiem Worlee urodziła się córka.

Dano jej na imię Catherine — i urosła z niej rychło dziewczeczka niepospolitej urody; rozwinęła się szybko pod słońcem południowym i nie spełnia ślesnaoletnią, zachwycony jej wdziękami poślubił Anglik, master Grand, zajmujący wysoką a intratną posadę w przedsiębiorstwie transportowo-handlowem Indian C. v. l. Service. Do Kalkuty zabrał ją z sobą.

Młodzianka pani Grand była, niestety, nietyklo niepospolicie piękna, lecz też i niepospolicie zalotna. Ojara jej zalotności padł niebawem kolega jej męża sir Philip Francis, w następstwie głośny pisarz polityczny i członek parlamentu. Sir Grand pozwał „natręta”... do sądu, który skazał sir Francis na zapłacenie znacznej sumy „odszkodowania”. Sir Grand zgarnął odszkodowanie lecz sir Francis także

od samej pani pobierał odszkodowanie za odszkodowanie, że przyszło do kompletnej rozterki małżeńskie. W drodze do Europy pani Grand opuściła męża spragnioną absolutnej zmiany wrażeń.

Zyczenie to jej ziściło się w Londynie, lecz nie zadowolona ze zmiany, przejechała rychło do Paryża gdzie dwa — kolejno! — dystyngowani finansistki usiłowali uczynić jej jaknajznośniejszym pobyt nad Sekwaną. Długo też starała swoich przyszły minister Valdec de Sessart — a tak zapobiegliwie i z taką hojnością, że uroczą pani Grand mogła w roku 1778 w zamieszkać we własnej kamienicy, opływając w najwyszukaną wygodę.

Wybuchła atoli rewolucja. Atmosfera paryska zaczęła być wcale nieprzystajną dla rozkosznego *dolce far niente*. Pani Grand udaje się spieszyć do Londynu w nadziei brylowania tam wśród arystokratycznej emigracji. Nadzieje zawiodły. Skoro tedy mogło się zdawać, że w Paryżu już „spłynęły potoki krwi”, wraca tam pani Grand — w towarzystwie pewnego genuńskiego dyplomaty. Fatalność! Flukta rewolucji nie były się jeszcze wcale uscisły; genuńskiemu dyplomacie, jako nie dość serdecznie sprzyjającemu nowemu *regime'owi*, kazano wyjechać nie tylko z Paryża lecz i z Francji, jego zaś „towarzyszkę” zaczęto pociągać do rozmaitych niemłych i niedyskretnych badań. Skończyło się na aresztowaniu interesującej „obywatelki”.

W ciężkiej tej opresji przypominała

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHDNICH

BILANS HANDLOWY województw wschodnich.

(patrz Słowo Nr. 174 i 175)

2. Wytwory przemysłu fabryczno-rolnego

a) Mąka zbożowa i kasze wszelkie. Największy dowóz mąki zbożowej i kasz wszelkich pochodził z terenu Dyrekcji Warszawskiej;

Stacje przeznaczenia	Przywóz w tonnach
Wilno	5236
Głębokie	479
N. Święciany	256
Parafianowo	165
Duksty	158
Wilejka	126
Budslaw	125
Mołodeczno	110
Usza	60
Oszmiana	35
Olechnowicz	27
Hoduciszki	15
Ignalino	15
Łyntupy	10
Razem	6817

Do ważniejszych stacji nadania należy zaliczyć Kalisz i Warszawę; następnie idą: Nasielsk, Ciechanów, Konopki, Mława, Łowicz, Kutno, Żychlin, Włocławek, Konin, Łomża i inne.

Z rejonu Dyrekcji Wileńskiej, położonego poza obrębem W-wa Wileńskiego przywieziono 2821 ton, w tem do poszczególnych stacji:

do:	tonn:
Wilna	2158
Mołodeczno	319
Głębokie	78
Parafianowo	60
N. Święciany	50
Usza	30
Budslaw	25
Złabek	23
Olechnowicz	21
Wilejki	21
N. Wilejki	15
Duksty	12
Razem	2821

Poważniejsze nadania miały miejsce na stacjach: Grodno, Wolkowysk, Lida, Białystok i Nowogrodzkie; następnie idą: Horodzie, Platerów, Pogorzalec, Wysokie, Litewskie, Osowiec, Grajewo, Zelwa, Mosły, Roś i Skidel.

Treć miejsc pod względem dostawy mąki i kasz zajmuje dyrekcja Radomska, ze stacji której przywieziono (przeważnie z Lublina, Równego, Zdobinowa i Łucka, pozatem Chelma, Klewan, Ostrowca, Włodzimierza, Trawników, Zamościa, Izbicy i Mohylań) następujące ilości tonn:

do Wilna	1170
„ Duksty	65
„ Głębokie	45
„ Parafianowo	40
„ N. Święciany	30
„ Uszy	10
Razem	1360

Stacje Szsmotyły, Poznań, Leszno, Kościan i Staroleka dyrekcji Poznańskiej dostarczyły 875 tonn, stacje Przechowo, Bydgoszcz i Tczew dyrekcji Gdańskiej — 215 tonn, stacja Kraków dyrekcji Krakowskiej — 15 tonn, stacje Dubno, Tarnopol, Brody, Jeziorany i Mizocz dyrekcji Lwowskiej — 190 tonn. Stacją odbiorczą we wszystkich tych wypadkach było Wilno.

W zestawieniu według dyrekcji przywóz ostatecznie przedstawia się następująco:

Z dyrekcji	tonn:
Warszawskiej	6817
Wileńskiej	2821
Radomskiej	1360
Poznańskiej	875
Gdańskiej	215
Krakowskiej	15
Lwowskiej	190
Razem przywóz z innych województw	12293

Oprócz tego przywieziono z zagranicy 731 tonn, w tem z Prus Wschodnich przez Grajewo do Wilna 10 tonn, do Duksty 15; z Gdańska przez Tczew do Wilna 691 tonn i z Łotwy przez Turmont do Mołodeczna 15 tonn.

Nadano na stacjach:	Przyjęto przez stacje:
Wilno	2834
Turmont	343
Duksty	99
Mołodeczno	87
Podbrodzie	64
Wilejka	62
Budslaw	25
Łyntupy	21
Landwarów	15
N. Święciany	10
Razem	3560

b) Cukier, rafinada i kryształ. Przywóz wymienionych artykułów do W-wa Wileńskiego z innych województw przedstawiał się następująco: z rejonu dyrekcji Warszawskiej (stacje nadania: Żychlin, Ciechanów, Błonie, Warszawa, Konin, Zgierz) — 1112 tonn, w tem do Wilna — 1077 tonn, Głębokie — 20 t, i do Budslawia — 15 t; z dyrekcji Radomskiej (stacje nadania: Lublin, Równe, Jaszczów, Trawniki, Hrubieszów, Klewan i inne) — 679 tonn, wszystko do Wilna i z dyr. Poznańskiej (stacje nadania: Janikowo, Żnin, Matwy, Kruszwica, Gnieszno i inne) — 659 tonn (do Wilna); z dyr. Gdańskiej (stacje nadania: Nakło, Chelmża, Toruń, Mełno) — 808 tonn, w tem do Wilna 788, (do Budslawia i Wilejki po 10 t; z dyr. Lwowskiej (stacje nadania: Mizocz i Uhnów) — 446 tonn do Wilna; z dyr. Wileńskiej (Grodno, Białystok) — 86 tonn, do Wilna. Z innych województw przywieziono zatem do W-wa wileńskiego:

do Wilna	3735
„ Budslawia	25
„ Głębokiego	20
„ Wilejki	10
Razem	3790

Przywozu z zagranicy nie notowano.

Z Wilna wywieziono do województwa Nowogrodzkiego 109 tonn oraz do Sosnowca dyr. Warszawskiej 19 tonn — razem 119 tonn.

Blans ujemny co do cukru kryształ i rafinady wynosi zatem ok. 3670 tonn.

W obrocie wewnętrznym odegrała rolę tylko Wilno, skąd do innych stacji na terenie województwa wywieziono 654 tonn.

*

Odnosnie do innych wytworów przemysłu fabryczno-rolnego (jak otręby, słód, mąka ziemniaczana, kochmal, oleje i tłuszcze roślinne, wyliczyn z nasion oleistych, następ-

kością wyraził nadzieję, że nowa księżna będzie się „prowadziła” od tak, jak przystało osobie zajmującej wybitne stanowisko towarzyskie. A na to pani ministrowa, zażenowana i niewiedząca co odpowiedzieć:

— Będę się starała naśladować pod tym względem najjaśniejszą cesarzową Józefinę...

Złotliwość, aczkolwiek mimowolna, była wręcz zjadliwa, gdyż o „ekonomice” Józefiny, jako żony pierwszego konsula, wróble śpiewały już wówczas po dachach historii — wiadomo.

Falszywa sytuacja żony wśród świetnego jej otoczenia drażniła Talleyranda. Nie dawał tego poznać po sobie, ale grył się i złełcewał się nawet do najpoważniejszych uroków wciąż nadzwyczajnej piękności pani ministrowej. Rychło faktyczną towarzyszką jego życia stała się siostrzenica: Dorota z księżat kurlandzkich, księżna de Sagan, kobieta niepospolitego rozumu i serca. Zamieszkała w domu Talleyranda, dzieliła każdą myśl jego, każde wrażenie. Pani ministrowa zaś, czyniła honory domu...

Nastal rok 1814. Talleyrand zamknął paryskie salony swoje i wysłał żonę na wieś, aż pod Brukselę, sam zaś pojechał na kongres do Wiednia w towarzystwie nie tylko całego sztabu sekretarzy, ale i księżny de Sagan. Od tej daty zerwanie z żoną stało się kompletne. Pani ministrowa, atoli, z tektem, o którym jej nie podejrzewano, nie wszczęła skandalu. Przemieszkała lata całe w Pont de Sains, spędzając kilka zimowych mie-

Całkowity więc przywóz z innych województw i z zagranicy wynosił 13024 tonn.

Natomiast wywóz mąki zbożowej z W-wa Wileńskiego do innych województw i zagranicę był znikomym: 472 t do województwa Nowogrodzkiego, 20 t do stacji dyrekcji Lwowskiej, 10 — Stanisławowskiej i 60 — Warszawskiej; — razem 562 tonn. Zagranicę (do Łotwy) — 79 tonn. Ogółem wywieziono 641 tona.

Ujemny bilans, w obrocie zewnętrznym mąką pszenną i wszelką kaszą w przewozach kolejaj osiągnął w ten sposób cyfrę około 12300 tonn. Wewnętrzny obrót wykazał następujące ożywienie:

Przyjęto przez stacje:	Razem
Głębokie	438
Wilno	409
N. Wilejki	408
Smoronie	317
N. Święciany	308
Duksty	283
Budslaw	174
Postawy	162
Wilejka	131
Mołodeczno	125
Ignalino	120
Podbrodzie	118
Oszmiana	111
Hoduciszki	101
Olechnowicz	77
Parafianowo	75
Woropajewo	70
Turmont	29
Usza	27
Krzywieze	26
Ziarki	16
Prady	12
Soty	12
Łyntupy	11
Razem	3560

nie melasa, spirytus, wódki, piwo i port — bilansu handlowego nie można było odwrócić, wobec niepodania w „Roczniku statystycznym” stacji przeznaczenia.

D. C. N.

Zygmunt Harski.

INFORMACJE.

Nasz handel z Łotwą.

Handel nasz z Łotwą wzmógł się widocznie poczynając od czerwca rb. obejmując szereg towarów, które przedtem nie figurowały w rubryce eksportu. Wywieziono do Łotwy ogółem 1,373 wagonów, w tem: 1019 materiału drzewnego, 68 zyla, 50 węgla, 39 koni, 32 soli, 22 pakul, 13 bydlę; zelaża, naczyń emalowanych i skór po 11 i lnu 10.

Prócz tego mąka, kości, olej, instalacje kolejowe, nalia, maszyny, pap, otręby, jęczmień, szmaty, siano, jaja, cement, mięso i szczeniaki.

Z Łotwy przywieziono 53 wagonów: 12 — lnu, 12 — szmat, tłuszczy roślinne — 7, ryb — 4, dalej idą: żywność, szczeniaki, olej, śledzie, materiały izolacyjne, kakao i worki. (t)

Zniesienie ograniczeń walutowych.

Dowiadujemy się ze sfer poinformowanych, że w pierwszych dniach sierpnia ogłoszą rząd dekret kasujący ograniczenia obrotu obcymi walutami. Handel walutami będzie dozwolony, natomiast mają być utrzymane nadal ograniczenia przy wywozie walut obcych.

Ograniczenia o których mówimy wprowadzone zostały przez b. ministra p. Wt. Grabskiego. (t)

Transport polskiego węgla do Angli.

Zakupione przez Anglię w Polsce 200.000 ton węgla kamiennego, wy-

syła się obecnie przez Zembale — Ryga. Wszelkie ekspedycyjne operacje i załatwienia formalności celnych na 14.000 wagonów przekazano Ryskiemu transportowemu tow. akc. «Rigasa».

KRONIKA MIEJSCOWA.

(t) Spółki producentów dostawcami do K.O.P. W swoim czasie dwo K.O.P. zwróciło się do urzędu wojewódzkiego z prośbą o zorganizowanie przez samorządy dostaw dla poszczególnych oddziałów K.O.P. W związku z rozpoczęciem sezonu sprzedaży przez rolników zbiorów, urząd wojewódzki zwrócił się do wydziałów powiatowych z wezwaniem do zainicjowania w powiatach odpowiednich spółek producentów, względnie wciągnięcia do tej akcji istniejących spółdzielni rolniczych.

(x) W sprawie ściągania podatków przez gminy. Władze skarbowe w Wilnie w porozumieniu z odnośnymi władzami administracyjnymi wydały zarządzenie do poszczególnych gmin, w celu ściągania i ułatwiania władzom skarbowym przy egzekwowaniu zaległości podatkowych, przeważnie w odległych miejscowościach danych gmin.

(o) Terminy płatności III raty podatku majątkowego. W dniu 15 sierpnia r. b. upływa termin, w którym właściciele nieruchomości, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, winni uiścić trzecią z czterech rat, wyznaczonych im do zapłaty w roku bieżącym. Dla wszystkich innych płatników termin płatności III raty podatku majątkowego upływa z końcem października r. b. Dla płatników I i II grupy kontyngentowej rata ta obliczona jest bez podwyżki kontyngentowej.

Zaznaczyć należy, że niezwłocznie po upływie powyższych terminów płatności, władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu III

raty podatku majątkowego oraz poprzednich zaległości.

(o) Podania w sprawie podatku przemysłowego. Władze skarbowe zwracają uwagę płatnikom, iż komisja odwoławcza dla spraw podatku przemysłowego od obrotu uprawniona jest do rozpatrywania zakwestionowanych przez rekurentów wymiarów podatku przemysłowego jedynie co do wysokości, względnie obowiązku płacenia podatku. Inne natomiast podania płatników, jak np. dotyczące ulg lub odroczeń, winny być kierowane na ręce naczelnika odnośnego urzędu. Podania w których będą poruszane jednocześnie sprawy odwołania oraz prośby o ulgi czy odroczenia, choćby były adresowane do komisji szacunkowej i tytulowane jako odwołania, traktowane będą jako prośby o ulgi z art. 94 ustawy i jako takie nie będą rozpatrywane przez komisję odwoławczą, lecz załatwiane w trybie przepisanej jako prośby o ulgi. Zwracamy uwagę, że w międzyczasie nieogładnym płatnikom może upłynąć termin wnoszenia odwołań.

GIEŁDA WARSZAWSKA

30 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,05	9,04	9,06
Holandja	366,25	367,17	365,33
London	43,30	44,41	44,19
Nowy-York	9,09	9,07	9,09
Paryż	22,22	22,27	22,17
Praga	26,99	27,05	26,99
Szwajcaria	176,30	176,74	175,86
Wiedeń	129,00	129,32	128,68
Włochy	29,82	29,89	29,75
Belgia	23,46	23,52	23,40
Stokholm	244,20	244,60	243,60

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa	64,75 (w złotych 567,28)
kolejowa	146,00 143,50
5 pr. pożycz. konw.	45,23 43,50
pr. pożycz. konw.	— —
— proc. listy zast.	— —
ziemskie przedw.	30,30 30,20

Redaktor „Kurjera Gospodarczego” przyjmuje w lokalu redakcji od godz. 5 do 6 pop. codziennie oprócz świąt.

KRONIKA

NIEDZIELA
Dziś
10 po św. P.
Jutro
N. M. P. An.

Wsch. s. o. g. 3 m 53

Zach. s. o. g. 19 m. 32

URZĘDOWA

(o) Z posiedzenia okręgowych komisji ziemskiej w Wilnie. Dnia 30 lipca, odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręgowego urzędu ziemskiego p. A. Naleszkiewicza, posiedzenie okręgowych komisji ziemskiej w Wilnie.

Z sześciu spraw ze skarg odwoławczych od orzeczeń komisji uwłaszczeniowych przy powiatowych urzędach ziemskich w przedmiocie uwłaszczenia różnych osób z tytułu długoletniej dzierżawy działek ziemi, pięć spraw z powodu różnych formalnych przyczyn zostało odroczone, jedna zaś umorzona.

Następnie komisja postanowiła wdrożyć postępowanie przymusowej likwidacji państwowego serwitutu, obciążającego dobra Klewica, pow. Oszmianskiego, własność Janiny Zofii Umiastowskiej-Milewskiej, na rzecz gospodarzy wsi Kronisk i Klewica.

Pozatem zostały zatwierdzone projekty scalenia gruntów, należących do gospodarzy: 1) wsi Jankowice, gm. Hoduciskiej, pow. Święciański; 2) Piotrowicz, gm. Porpiskiej, pow. Dziśnieński; 3) okolicy Stracza Niedrośla II oraz wsi Radziusze-Talucie i Radziusze Łozowa, gm. Swirskiej, pow. Święciański; 4) zaścianka Piotrowka, gm. Porpiskiej, pow. Dziśnieński; 5) wsi Małonka, gm. Dunilowickiej, pow. Postawskiego; 6) zaścianka Ostrowo-Strusto, gm. i pow. Brastawskiego; 6) folwarku Małe Piktusze, gm. Grauzyskiej, pow. Oszmianskiego.

Sprawa rozszerzenia obszaru scalenia gruntów, należących do gospodarzy okolicy Bohi, gm. Starkowskiej, pow. Dziśnieńskiego, została zdjęta z wokandy z powodu przyczyn formalnych.

Wreszcie uchwalono wdrożyć postępowanie scalenia gruntów na działach, należących do gospodarzy 23 wsi, położonych w pow. Oszmianskim, Wileńsko - Trockim, Brastawskim i Dziśnieńskim.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 30 sierpnia.

(t) W sprawie metryk dzieci niewiadomych rodziców. Ogłoszona została ustawa o metrykach urodzenia dzieci nieznanym rodzicom na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

W myśl tej ustawy osoby, u których znajdują się dzieci nieznanym rodzicom, albo które znajdują takie dziecko, muszą zawiadomić o tem starostwo, które orzeknie do jakiego wyznania ma ono należeć i jakie imię ma mu być nadane.

W wypadkach kiedy nie można ustalić wyznania dziecka, nadane mu będzie — rzymsko-katolickie.

Po rozstrzygnięciu przez starostwo sprawy wyznania, ministerstwo spraw wewnętrznych nada dziecku nazwisko poczem dopiero starostwo sporządzi metryki.

Ministerstwo prowadzić będzie specjalną rejestrację dzieci nieznan-

rodziców. Pomimo nadania nazwiska dzieciom, osoby zainteresowane mogą dochodzić istotnego pochodzenia dziecka i ustalić jego stan cywilny w drodze sądowej.

Od orzeczenia Starostwa w sprawie przyznania wyznania zainteresowanym przysługuje, w terminie miesięcznym, prawo złożenia odwołania do Ministerstwa.

(t) Wydziały powiatowe zalegały w opłatach. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na nieterminowe wpłacanie należności przez Wydziały powiatowe różnym instytucjom leczniczym w Warszawie o znaczeniu państwowym, które nie mogą z tego powodu prowadzić prawidłowej gospodarki.

(t) Monit ministerstwa w sprawie należności z tytułu utrzymania policji. Ministerstwo spr. wewn. zawiadomiło urząd woj. że o ile do dnia 1 września rb. poszczególne związki komunalne nie wpłaca połowy rat, przypadającej na związki należności z tytułu utrzymania policji państwowej w r. 1924, to nałożony zostanie sekwestr na wpływy z dodatków komunalnych do podatków państwowych. Urząd woj. zgłosił do min. spr. wewn. wniosek o odroczenie powyższego terminu płatności do czasu ściągnięcia przez gminy wiejskie podatku wyrównawczego, którego ostateczna wysokość na rok bieżący nie została jeszcze ustalona. Jednocześnie urząd woj. wydał powiatowym związkom komunalnym zarządzenie, by przygotowali się do uiszczenia powyższej należności.

(t) Dalsze rokowania w sprawie szpitala dla umysłowo-chorych. W swoim czasie Województwo Wschodnie z projektem utworzenia wspólnymi siłami szpitala komunalnego dla umysłowo-chorych, na 500 łóżek. Wileński urząd woj. odniósł się przychylnie do tego projektu, zaznaczając jednak, że pożądanym byłoby utworzenie takiego szpitala w mieście uniwersyteckim, posiadającym odpowiednie kliniki jak Wilno, które nawet uzyskać może odpowiedni obiekt rolny, co ma bardzo poważne znaczenie dla funkcjonowania szpitala ze względu na możliwość zatrudnienia rekonwalescentów na świeżym powietrzu.

(t) Reorganizacja policji politycznej. Ministerstwo spr. wewn. ukończyło reorganizację policji politycznej przyczem wydział V komendy głównej został skasowany, a jego kompetencje częściowo zostały podzielone między inne wydziały. Służba informacyjna przekazana została departamentowi politycznemu min. wewn.

SAMORZĄDOWA

(t) W sprawie uprawnienia miasteczek do pobierania podatków. W związku z przeniesieniem siedziby władz powiatowych do Postaw i projektowaniem utworzenia powiatu Mołodzieńskiego odnośni Starostwie zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego z wnioskami o nadanie wzmiarkowanym miasteczkom prawa pobierania podatków pocztowych opłacane będą 10 gr. za ch r (t) t) Unikając kcszów utrzy-mast 11 gr. Prócz tego obniżono

mania magistratów, osiedla wyniesione uzyskały w ten sposób podstawy finansowe do dalszego rozwoju, umożliwiające wprowadzenie szeregu urządzeń kulturalnych. Ministerstwo Spr. Wewn. wnioski powyższe uwzględniło.

Jednocześnie Starosta Brastawski zwrócił się o nadanie tych samych uprawnień dla Brastawia, Drui i Włodów.

(t) O wznowienie targów w Wilejce. Magistrat m. Wilejki zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o wznowienie targów tygodniowych, które odbywały się tam przed wojną. Ponieważ Urząd Wojewódzki w podobnych wypadkach przeszkód nie stawia, do wniosku powyższego odnieśli się prawdopodobnie przychylnie.

MIEJSKA

(o) Posiedzenie komisji gospodarczej. Dnia 2 sierpnia odbędzie się w magistracie posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. Na porządku dziennym: 1) podanie Wład. Lebeckiego w sprawie dzierżawy majątku Ponary; 2) podanie M. Blinstrupa w sprawie dzierżawy folwarku Tupaciszki; 3) podanie związku inwalidów o zmianie warunków umowy na wydzierżawienie i budowę kiosków do sprzedaży gazet.

(k) Tygodniowe zatrudnienie robotników przez Magistrat. Przy robotach miejskich — Magistrat w ubiegłym tygodniu zatrudnił ogółem — 597 robotników, z czego przy robotach kanalizacyjnych i wodociągowych — 343, wydział drogowy — 158, wydział elektryczny — 64, zaś przy robotach różnych — 32.

Wypłaty wyniosła 14 600 zł. Dzienny robotnik przeciętnie wynosił około 3—4 zł.

(t) Nowa stacja benzynowa. W pobliżu dworca kolejowego zorganizowana została przez firmę „Gilia” nowa, trzecia z rzędu w Wilnie, stacja benzynowa dla samochodów. Wzrastającą ilość samochodów kursujących w Wilnie wytworzyła popyt na benzynę wobec czego możliwym jest powstanie jeszcze kilku takich stacji.

(k) Autobusy. Niejednokrotnie zabierano głos w sprawie autobusów w Wilnie. Sprawą tą zajęła się też policja, o czem świadczy szereg protokołów.

Autobusy kursują kiedy chcą, np. w przeciągu 15 minut przejeżdża 2—3, a czasami za godzinę jeden. Szoferzy na przystankach po kilka minut spierają się z sobą kto ma ruszyć pierwszy. Dla przykładu podajemy fakt: w dniu wczorajszym na przystanku przy ul. Witoldowej krewki szofer Rynkiewicz (prawo jazdy nr. 176) wszczął spór z szoferem drugiego autobusu, przyczem szofer Rynkiewicz ubliżał pasażerowi konkurencyjnego auta doszłoby niewątpliwie do bójk (szofer Rynkiewicz schwył do ręki żelazny klucz). Przypadkiem na miejscu znajdował się komisarz policji jadący autobusem, który w tej sprawie ingerował i dzięki temu sprawa została zlikwidowana bez większego zajścia.

Kiedyż to i temu podobne sprawy ureguluje Wydz. Samochodowy Urzędu Wojewódzkiego?

(o) Pogotowie ratunkowe udzieliło w ubiegłym miesiącu lipcu pomocy w 352 wypadkach. Wyjazdów na miejsce wypadku było 168.

(k) Ile dorożek w Wilnie. Statystyczne dane podają że obecnie w Wilnie znajduje się 587 dorożek konnych, ponadto liczba dorożek wzrasta mimo taksometrów.

(k) Choroby zakaźne w Wilnie. Za ubiegły tydzień zanotowano zachorowań: na tyfus brzuszny 14, gruźlicę — 3, płamisty — 1, czerwonkę — 4, nieokreślony — 3, cholerykę — 1, płonice — 8, błonice — 2, ospówkę — 3, odrę — 3, kruszcicę — 3, różę — 3.

Umarła jedna osoba na gruźlicę.

(t) Most kolejowy dla publiczności pieszej. W dniu 29 u.m. został oddany do użytku publicznemu most kolejowy łączący przedmieście N. Świat z miastem.

WOJSKOWA

